



Myśl Immanuela Kanta: część 6. Wolność podstawą moralności

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Audiobook](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Jan Hartman, *Moralność a prawo i obyczaj*, [w:] tegoż, *Bioetyka dla lekarzy*, Warszawa 2008.
- Kant Immanuel, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg.



Myśl Immanuela Kanta: część 6. Wolność podstawą moralności

Franciszek Kostrzewski, *Polowanie*, ilustracja do IV księgi "Pana Tadeusza"
Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Dla Kanta „prawo moralne we mnie” jest faktem całkowicie niekwestionowalnym. Jeżeli prawo to istnieje w ludziach, czyli nie jest narzucone z zewnątrz, to znaczy, że jesteśmy istotami wolnymi – nikt i nic nie może nam dyktować, co mamy czynić.

Ale jak to wykazać? Jak pogodzić wewnętrzne poczucie wolności ze świadomością otaczającego nas deterministycznego świata przyrody, którego jesteśmy częścią?

Nie można dowieść ludzkiej wolności, jednak należy założyć jej istnienie, aby moralność była w ogóle możliwa. Problemem etycznym dla Kanta jest cel, który przyświeca nam, gdy coś robimy. Czy robimy coś dla dobra samego w sobie, czy dlatego, że np. boimy się złamania jakiegoś prawa albo przykazania? Aby uprościć tę kwestię Kant wprowadza rozróżnienie: czyny pierwszego typu nazywa czynami moralnymi, a drugiego typu – legalnymi.

Twoje cele

- Poznasz założenia etyki Kanta.
- Przeanalizujesz wpływ stwierdzeń Kanta dotyczących wolności na teorię prawa.
- Przywołasz przykłady czynów moralnych i legalnych, według rozróżnienia Kanta.

Przeczytaj

Nagranie dostępne pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DYMjIEkO3>

Nagranie dźwiękowe Wolność podstawą moralności.

Wolność podstawą moralności

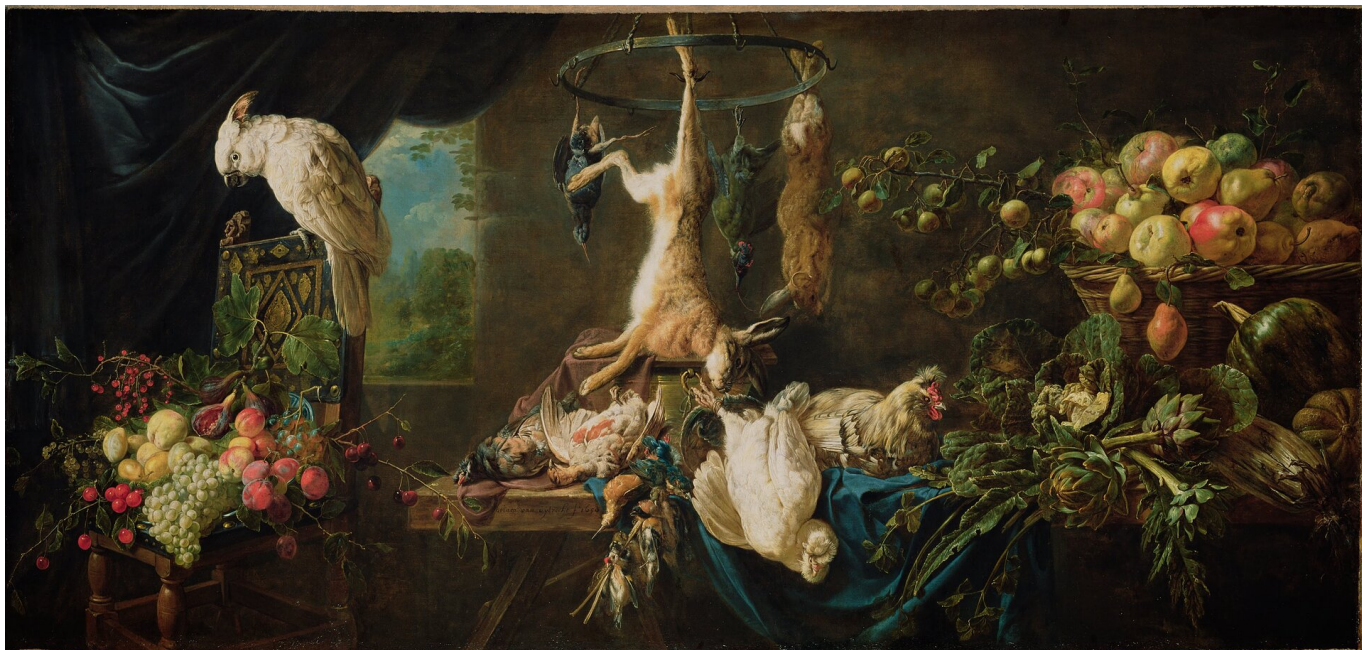
Pytania o to, co możemy wiedzieć, i o to, co powinniśmy zrobić, wskazują na dwie różne dziedziny dociekań.

Pierwsze z pytań dotyczy obszaru nauki i rozumu teoretycznego, drugie zaś odnosi się do sfery moralności i działania (etyki), podlegającej rozumowi praktycznemu (stąd główne dzieło, w którym Kant przedstawia swoją koncepcję etyczną, nosi tytuł *Krytyka praktycznego rozumu*).

Pytania te, choć dotyczą dwóch różnych planów ludzkiego życia, pozostają ze sobą w ścisłym związku. Punktem wyjścia rozważań etycznych Kanta jest problem lokujący się w obszarze wiedzy: filozof zwraca uwagę na oczywisty fakt, że człowiek jest częścią przyrody. Stwarza to poważny problem, bowiem w przyrodzie rządzą ściśle deterministyczne prawa. Jeżeli prawa te w taki sam sposób kierują życiem ludzi, to wszelka **moralność** jest niemożliwa, ponieważ moralność musi opierać się na wolnym wyborze.

Ważne!

Autonomia moralna jest niezbędnym postulatem przestrzegania prawa moralnego, który realizuje uniwersalne wartości moralne i prowadzi ostatecznie do osiągnięcia moralnej doskonałości.



Adriaen van Utrecht, *Martwa natura: dziczyzna, warzywa, owoce, kakadu*, 1650

Innymi słowy: jeżeli ktoś popełnił jakiś czyn, bo go do tego zdeterminowały ślepe prawa przyrody, to jego postępkowi nie można oceniać w kategoriach moralnych: osądzać, czy był dobry, czy zły. W przyrodzie nie ma miejsca na etykę. Dlatego, jeżeli w ogóle chcemy podjąć się odpowiedzi na pytania: "co powinniśmy czynić", "czym jest dobro", należy najpierw dowieść, że człowiek jest wolny. Kant ściśle wiąże wolność z rozumnością. Jego myślenie można streścić mniej więcej w taki sposób: **człowiek jako istota rozumna jest wyposażony w wolę, tzn. chce urzeczywistniać różne zamierzenia.**

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Wola – inaczej niż w przypadku istot nierozumnych, którymi kieruje konieczność (prawa przyrody) – stanowi przyczynę działania człowieka i wiąże się z dokonywaniem przez niego wyborów. To właśnie wolność pozwala woli działać niezależnie od zewnętrznych przyczyn, umożliwia wolny wybór i, co za tym idzie, osąd moralny. Dzięki wolności ludzie są odpowiedzialni za swoje czyny, a ich postęпки zyskują wartość etyczną: mogą być oceniane jako dobre bądź złe.

((Immanuel Kant

Uzasadnienie metafizyki moralności

Wola jest rodzajem przyczynowości istot żyjących, o ile są rozumne, a wolność byłaby tą własnością tej przyczynowości, dzięki której może ona działać niezależnie od obcych skłaniających ją przyczyn: tak jak przyrodzona konieczność jest [tą] właściwością przyczynowości wszystkich istot bezrozumnych, że do działania skłania je wpływ obcych przyczyn.

Źródło: Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg.

Kant doszedł do przekonania, że nie można dowieść, iż człowiek jest wolny. Jednak żeby moralność była możliwa, musimy przyjąć takie założenie. Jest ono zasadne, gdyż jako

podmiot moralny człowiek nie jest częścią świata *fenomenów* (konstruowanego przez umysł świata zjawisk, w którym panuje konieczność), lecz świata *noumenów* (o świecie tym nic nie wiemy, dlatego możemy założyć, że nie rządzą nim ściśle deterministyczne prawa) – człowiek rozpatrywany jest tu jako umysł, który konstruuje świat zjawisk i który może być przez to wolny, chociaż nie mamy tej pewności.

Czyny moralne i czyny legalne

Ważnym etycznym rozróżnieniem wprowadzonym przez Kanta jest podział na czyny moralne i czyny legalne. Różnica pomiędzy nimi jest prosta:

- **czyny moralne** – to czyny zgodne z prawem moralnym i podejmowane ze względu na prawo moralne;
- **czyny legalne** – czyny zgodne z prawem moralnym, ale podejmowane nie ze względu na prawo moralne, lecz np. ze strachu lub z chęci zysku.

Konsekwencje koncepcji etycznej Kanta mogą się wydać paradoksalne. Okazuje się, że jeżeli niesiemy komuś pomoc, bo nam to sprawia przyjemność, to nasz czyn nie jest moralny, lecz legalny. Nie postępujemy z nakazu prawa moralnego, lecz pod wpływem skłonności. Do istoty moralności w ujęciu Kanta należy zatem samoprzezwyciężanie się w imię rozumu.

Jeżeli więc Matka Teresa niosła pomoc bliźnim w nadziei na późniejszą nagrodę w niebie, to jej czyny nie były moralne, lecz legalne. Jeśli zaś wyobrazimy sobie osobę typu Markiza de Sade, która, pokonawszy własne skłonności, bezinteresownie pomógł innemu człowiekowi, bo tak nakazuje rozum, to jego czyn, wyrastający z samoprzezwyciężenia się, będzie moralny.

Zdaniem Kanta człowiek stale doświadcza konfliktu pomiędzy rozumem a skłonnościami, dlatego też – żeby się rozwijać moralnie – nieustannie powinien dokonywać aktów samoprzezwyciężania się.

Ciekawostka



Monty Pythona, skecz *Martwa papuga*.

Kant podaje przykład, który to bardzo dobrze obrazuje. Jeżeli sklepikarz nie oszukuje swoich klientów, to jest to zgodne z prawem moralnym, bo oszukiwanie jest niemoralne. Jednak nie wiemy, czy czyn ten jest moralny, czy legalny. Wszystko bowiem zależy od motywacji sklepikarza. Jeżeli postąpił on tak, jak postąpił, ze strachu przed konsekwencjami prawnymi bądź ekonomicznymi w postaci utraty klientów, to jego czyn będzie tylko legalny – zdecydował się na niego nie z myślą o prawie moralnym, lecz ze strachu lub z chęci zysku. Jeżeli jednak sklepikarz ów nie oszukuje klientów wyłącznie ze względu na poszanowanie prawa moralnego, choć, dajmy na to, ma całkowitą pewność, że jego oszustwo się nie wyda, to jest to czyn moralny.

Źródło: Eduardo Unda-Sanzana, Flickr, licencja: CC BY 2.0.

Radykalne zło natury ludzkiej

Kant przedstawia filozoficzną wykładnię biblijnej opowieści o grzechu pierworodnym. Interpretuje go jako pociąg do zła, który jest wrodzony wszystkim ludziom. Przez pociąg do zła rozumie stałą tendencję do tego, by kierować się raczej naturalnymi skłonnościami niż prawem moralnym. Wyróżnia on trzy stopnie zła:

1. słabość moralną (kiedy jest dobra wola, ale brakuje podjęcia odpowiednich działań),
2. nieczystość pobudek (kiedy pobudki są częściowo moralne, a częściowo nie, jak dążenie do korzyści czy przyjemności),
3. złośliwość (celowe działanie podług złych [maksym](#)).

Słownik

etyka

(gr. *ithikós* – moralny, etyczny) dział filozofii zajmujący się badaniem moralności i tworzeniem systemów myślowych, z których można wyprowadzać zasady moralne

moralność

ogół ocen i norm moralnych przyjętych w danej zbiorowości społecznej (zbiorowości, klasie, grupie społecznej, środowisku) w określonej epoce

fenomen

(gr. *phainómenon* – to, co się zjawia, pokazuje) wszelki fakt empiryczny, będący punktem wyjścia badań naukowych, w sensie węższym, określenie zjawiska fizycznego lub psychicznego, będącego przedmiotem postrzegania

noumen

(gr. νοούμενον; rzecz wyobrażona; pomyślana; od *nous* – rozum, duch) w filozofii Kanta rzecz sama w sobie; rzeczywisty, choć niepoznawalny przedmiot istniejący na zewnątrz ludzkiej świadomości, przejawiający się poprzez zjawiska i jedynie w tej postaci dostępny poznaniu

maksyma

(łac. *sententia maxima* – myśl najważniejsza) myśl zwięźle wyrażona, zawierająca jakąś zasadę postępowania

Wywiad z Immanuelem Kantem

Polecenie 1

Zapoznaj się z audiobookiem i odpowiedz na pytanie, dlaczego badania empiryczne w etyce są nieuzasadnione?

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P12ZoKQi1>

[...] Ponieważ obecnie dusza Kanta, zgodnie z jego moralną wiarą, znajduje się w procesie nieskończonego postępu moralnego, udało mi się z nią skontaktować. Stąd zapis naszej rozmowy. Dzięki niej głos Kanta będzie dziś publicznie dostępny.

Podręczniki filozofii przedstawiają pana jako wielkiego myśliciela Oświecenia, który – odrzucając zabobony – oparł moralność na rozumie i wolności...

Immanuel Kant: To prawda. Moralność jest dziełem rozumnej wolności lub wolnego rozumu. To on, a nie jakiegokolwiek inne czynniki, dyktuje mi, co mam czynić.

Stąd wielość opinii moralnych. Każdy z nas przecież ma swój pogląd na temat, jak żyć.

Nie. Rozum nie znosi dowolności i partykularności. Jego domeną jest uniwersalność. Dlatego podstawowa zasada moralności brzmi: postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem. Innymi słowy: gdy pytasz, co zrobić w danej sprawie, pomyśl, co powinna zrobić na twoim miejscu każda rozumna istota. Gdybyśmy wszyscy stosowali się do tej zasady, nie byłoby wśród nas istotnych rozbieżności w ocenach moralnych.

A jednak rozbieżności są – i w teorii, i w praktyce.

Są, bo ludzie bardzo często zamiast podporządkować się moralnej powinności – którą przecież sami swym rozumem stanowią! – ulegają popędom, prywatnym interesom, słabościom. Jeśli już działają dobrze, to raczej zgodnie z obowiązkiem, a nie z obow-

iązku. Choć zdarza im się wypełniać moralne prawo, to niejako przez przypadek, z motywów od niego dalekich, na przykład ze strachu lub z przyzwyczajenia.

No właśnie. Badania empiryczne pokazują...

Przestrzegam przed badaniami empirycznymi w etyce. Pokazują one, co się czyni lub jak ludzie myślą, co czynić pod wpływem swych skłonności i zewnętrznych podniet. Nie mówią one natomiast tego, co powinienem czynić. Sprowadzanie tej drugiej sprawy do pierwszej jest godną potępienia zmorą waszych czasów. Drugą zmorą jest przekonanie, że wszystko jest względne i warunkowe. Jednak bez tego, co bezwarunkowe, nic nie jest nawet względnie wartościowe.

A skoro jesteśmy przy naszych czasach, to co pan myśli na temat eutanazji?

Eutanazja jest albo odmianą zabójstwa, albo samobójstwa. Co do pierwszego, nie można rozumnie chcieć, by zabijanie było powszechnym prawem.

Ale tu chodzi o sytuację wyjątkową.

W etyce nie ma wyjątków. Rzekome wyjątki powstają wtedy, kiedy ludzie są świadomi obowiązku, ale trudno im go wykonać. Wtedy powiadają, że określona sytuacja jest szczególna i temu obowiązkowi nie podlega. W ten sposób racjonalizują słabość swej woli. Ale wróćmy do zabójstwa. Jego zło można wyraźniej ukazać, odwołując się do zasadniczej treści moralności: postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka. Pamiętajmy, że nasza rozumność i wolność wyróżnia nas, nadaje nam szczególną wartość, czyli godność. Nie jesteśmy środkami do celu – rzeczami, lecz osobami – celami samymi w sobie. Zabójstwo jest skrajną formą posługiwania się drugim człowiekiem jako rzeczą.

A co wtedy, gdy on sam tego chce lub zabija samego siebie, by uniknąć strasznego bólu?

Wtedy samego siebie traktuje jako środek – posługuje się samym sobą tylko jako środkiem do zachowania znośnego stanu aż do końca życia. Dzisiaj chce się moralność sprowadzić do zasady: nie czyni innym, czego oni nie chcą – poza tym możesz robić ze sobą, co chcesz. Jeśli jednak moralność ma być powszechna i jeśli każdy z nas ma szczególną wartość, to można być moralnie nie w porządku wobec samego siebie. Można żyć poniżej tego, kim się jest. Widać to wyraźnie we współczesnej obyczajowości seksualnej. Zresztą wszyscy jesteśmy ze sobą powiązani – jesteśmy członkami i zwierchnikami niewidzialnego państwa celów – a więc zły czyn jednej osoby (nawet czysto prywatny) w jakiś sposób wpływa negatywnie na pozostałe.

A może moralność jest jakimś mechanizmem biologicznym, który umożliwił rozwój naszemu gatunkowi? Może nasza wolność jest złudzeniem?

Tak, znam te hipotezy. Nie są one nowe. Borykano się z nimi i w moich czasach. I są one zasadne, ale pod warunkiem, że patrzymy na człowieka z pewnej perspektywy. Otóż gdy rozpatrujemy człowieka jako człon przyrody, będzie on nam się zawsze jawił jako jedno z ogniw łańcuchów przyczyn i skutków, jako jeszcze jeden przedmiot podlegający prawom fizyki i biologii. Kto widzi człowieka w tym aspekcie, nie może uznawać jego wolności. Dziwię się więc czytelnikom, którzy kolejne doniesienia o eksperymentach podważających naszą wolność przyjmują jako rewelację. Jest jednak jeszcze druga perspektywa. W tej drugiej rozpoznaję siebie jako wolny podmiot – warunek poznawania przyrody i moralnego działania. Jak jest możliwe współistnienie obu perspektyw, nie wiem. Wiem tylko, że w praktyce ta druga jest dla mnie ważniejsza i realniejsza. Jeśli nie wiązałyby mnie żadna rozumna powinność, moje działania łatwo byłoby wyjaśnić jako rezultat splotu bezwolnych czynników. Skoro jednak naprawdę coś powinienem, to muszę wierzyć, że – nawet wbrew tym czynnikom – mogę to spełnić. Paradoksalnie się składa, że istnienie bezwarunkowej moralności, którą wielu traktuje jako zniewolenie, jest jedyną rzetelną oznaką naszej wolności. Kto zaś rezygnuje z moralności, oddając się zmysłowej swobodzie, tego trudno odróżnić od bezwolnego zwierzęcia.

W pańskiej filozofii jest miejsce na wolność, ale chyba nie ma miejsca na Boga?

Nie ma. Ale tylko w tym sensie, że wątpię, byśmy potrafili teoretycznie udowodnić Jego istnienie. Przestrzegam też przed sprowadzaniem motywów postępowania do lęku przed Bogiem lub chęci uzyskania Jego nagrody. Człowiek moralny powinien jednak wierzyć w Boga, i to co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze, idea Boga zawiera pojęcie świętej woli, czyli woli, w której nie ma rozdzwiewu między powinnością a chceniem. Jej kontemplacja ukazuje nam ideał, do którego mamy dążyć. Po drugie, religia – czyli poznanie naszych obowiązków jako nakazów Boskich – uczy takich cnót, jak wdzięczność, posłuszeństwo, pokora i wrażliwość na wzniosłość. Po trzecie wreszcie, bez istnienia Boga przekonanie o naszej wsobnej celowości i celowości samej moralności jest mrzonką. Bowiem jedynie rozumny Bóg-Stwórca mógł sprawić, że istniejemy nieprzypadkowo, a więc że jesteśmy naprawdę celami samymi w sobie. I tylko sprawiedliwy Bóg-Sędzia może sprawić, że najboleśniejszy rozdzwiew na świecie – rozdzwiew między moralną dobrocią a szczęściem – zostanie kiedyś przewyciężony. Jak widać, anulowanie Boga może tylko moralności zaszkodzić.

Polecenie 2

Jaka jest główna różnica między czynami legalnymi a moralnymi? Zastanów się, czy może istnieć jakiś rodzaj bezwarunkowej moralności, który może połączyć te dwa rodzaje działania? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Audiobook

Polecenie 1

Wysłuchaj audiobooka i na jego podstawie wyjaśnij, czy w świetle myśli Kanta człowiek jest wolny.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P12ZoKQi1>

Jan Hartman

Moralność a prawo i obyczaj

Większość ludzi nie zastanawia się nad swoimi uczynkami w sposób angażujący abstrakcyjne pojęcia etyczne, o których tu wciąż mówimy. Postępują tak, jak dyktuje im serce, przykład innych albo rada kogoś mądrzejszego. Najczęściej jednak po prostu starają się czynić to, co dozwolone, co przyjęło się czynić i co uznawane jest w ich społeczności czy środowisku za obowiązujące, dobre, słuszne czy po prostu normalne. W bardziej zaawansowanych społeczeństwach już przed kilkoma tysiącami lat zaczęły działać, obok norm obyczajowych, specjalnie skodyfikowane i promulgowane (ogłoszone) *normy prawne*. Były one na ogół zbieżne z tradycyjnymi zwyczajami, ale zawierały ponadto pewne korekty, uściślenia oraz precyzyjne określenia sankcji, a więc kar za złamanie danego przepisu prawa. Z czasem, wraz z przyrostem liczby szczegółowych przepisów prawa, częstokroć arbitralnych i umownych, coraz bardziej poszerzał się rozziw między niepisanim prawem zwyczajowym a owym spisanim i ogłoszonym przez władzę państwową lub religijną prawem stanowionym. Mimo tego rozziwu, starano się utrzymać między nimi więź. Prawo stanowione czerpało bowiem swój autorytet z prawa zwyczajowego i szerzej – z obyczajowości danej wspólnoty. Dostrzeżenie, że prawo (stanowione) wymaga uzasadnienia, a także uświadomienie sobie, że różne społeczności mają bardzo różne obyczaje i prawa, sprawiło, że powstała potrzeba określenia takich zasad, które obowiązują dlatego i tylko dlatego, że są słuszne (sprawiedliwe), a nie dlatego, że są *przyjętym* zwyczajem albo prawem. Formułując takie zasady, spontanicznie rozumiano je jako pewnego rodzaju fundamentalne,

pierwotneprawo, gdyż taką formę (nakazy i zakazy) mają zarówno obyczaje, jak prawa stanowione.

Fundamentalne prawo miało być podstawą i uzasadnieniem zarówno dla zwyczajów, jak praw stanowionych danej społeczności. Przyjmowano, że owo prawo jest objawione przez Boga albo przez Boga wpisane w naturę człowieka („prawo naturalne”). Dopiero w czasach nowożytnych pojawiła się idea, że owo „prawo” to autonomiczna sfera moralna, czyli *tego, co obowiązuje dlatego, że obowiązuje*. Wśród etyków takie autonomiczne a ponadto świeckie (czy też neutralne w stosunku do wiary) rozumienie uniwersalnego, ogólnoludzkiego fundamentu normatywnego, z którego swą legitymację (uzasadnienie) czerpać musi każdy wtórny system normatywny (obyczaj i prawo), jest dość popularne. W szerokich kręgach społeczeństw jednakże tak nie jest. Większości ludzi nie przychodzi do głowy, że normy „obowiązują, bo obowiązują”, a za to uważają, że obowiązują, gdyż ustanowił je Bóg albo że są korzystne i potwierdzone przez mądrość pokoleń. Dlatego ludzie gotowi są pytać „dlaczego w ogóle mam postępować moralnie?”, dostrzegając w ograniczeniu ich wolności przez wolę Boga lub korzyść ogółu coś niesprawiedliwego. Buntują się więc przeciwko moralności w imię miłości własnej i w imię własnej wolności, a więc w imię pewnej idei moralnej. Kto zaś dostrzega idealność i autonomię moralności (zob. niżej), ten w ogóle nie zada pytania „dlaczego mam postępować moralnie?”.

Zarówno historyczne obyczaje, jak prawa różnych ludów bardzo często stoją w jaskrawej sprzeczności z naszymi współczesnymi wyobrażeniami i pojęciami moralnymi. Często sankcjonują przemoc, arbitralną władzę jednych nad drugimi, zniewolenie, nierówność. Nie brakuje historycznych społeczeństw szeroko akceptujących zabijanie z różnych powodów, a zwłaszcza branie w niewolę i handel ludźmi. Rozmaite okrutne praktyki wobec ludzi i zwierząt jeszcze niedawno były usankcjonowane prawnie przez większość społeczeństw. Jeśli wydawały się sprawiedliwe, to dlatego, że każde społeczeństwo silnie wierzy, że jego zwyczaje i prawa nie są arbitralne, lecz takie, jakie *być powinny*. Ludzie przypisują więc swym systemom normatywnym walor moralności (bezwzględności, a nawet uniwersalności), lecz bynajmniej nie oznacza to, że udaje im się osiągnąć, ponad różnicami kultur, zgodę w kwestii sprawiedliwości. Dziś jednak widać pewne symptomy takiej zgody. Zaczęliśmy w skali globalnej potępiać nierówność, dyskryminację i okrucieństwo, choć wiele naszych zwyczajów i praw szczegółowych wciąż ignoruje te pryncypia. Tendencja jest jednak wyraźna i globalna. Nie zawdzięczamy jej jednak zwycięstwu któregoś z systemów ogłaszających się objawionym bądź „naturalnym”, lecz upowszechnieniu się żądań rozmaitych grup uciskanych i dyskryminowanych, aby traktować je równo. Nawet hinduscy pariasi uzyskali dziś wiele praw (a nawet przywilejów, rekompensujących im społeczną deprecjację), pomimo że nadal popularne jest w tym społeczeństwie przekonanie, iż ich poniżenie jest czymś

nakazanym przez Boga. Podobnie jest z prawami kobiet. W większości społeczeństw mogą już pracować i brać udział w życiu publicznym, choć religie i obyczaje wielu krajów nadal stanowią, że „z natury” albo zrządzeniem nadprzyrodzonym ich rolą jest posłuszeństwo wobec mężów i pozostawanie w domu. **Można powiedzieć, że motorem postępu moralnego, często na przekór obyczajom i anachronicznym systemom prawnym, jest pragnienie wolności i równości oraz wynikające stąd procesy emancypacji.**

Źródło: Jan Hartman, Moralność a prawo i obyczaj, [w:] tegoż, Bioetyka dla lekarzy, Warszawa 2008.

Ćwiczenie 1

Czym różnią się normy obyczajowe od norm prawnych? Dopasuj elementy.

normy obyczajowe

normy prawne

usankcjonowane historycznie

oparte o system kar i sankcji

ustanowione przez władzę

pierwotne

ściśle związane z określoną grupą lub środowiskiem

neutralne w stosunku do wiary

potwierdzone przez mądrość pokoleń

wymagające uzasadnienia

zwyczaje

określające sprawiedliwe zasady

Ćwiczenie 2

Autonomia moralna oznacza czynienie tego, co...

- ☐ normalne.
- ☐ realizuje uniwersalne wartości moralne.
- ☐ przyjęło się czynić.
- ☐ w środowisku jest zobowiązujące.

Polecenie 2

Spróbuj wyjaśnić, czym są czyny moralne i czyny legalne na konkretnych przykładach z życia.

Dla nauczyciela

Autor: Ewa Orlewicz

Przedmiot: Filozofia

Temat: Myśl Immanuela Kanta: część 6. Wolność podstawą moralności

Grupa docelowa:

III etap edukacyjny, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

6. Immanuel Kant. Uczeń:

- 1) objaśnia, na czym polega „przewrót kopernikański” w filozofii i transcendentarność jego epistemologii;
- 2) przedstawia kantowską koncepcję prawa moralnego oraz w jej kontekście objaśnia treść i funkcję imperatywu kategorycznego (formuła powszechnego prawa oraz formuła człowieczeństwa jako celu);
- 3) podaje rozwiązanie przykładowego problemu moralnego, wykorzystując obie formuły imperatywu kategorycznego;
- 4) analizuje fragment Uzasadnienia metafizyki moralności Immanuela Kanta (rozdz. 2).

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się.

Cele operacyjne (językiem ucznia):

- Poznasz założenia etyki Kanta.

- Przeanalizujesz wpływ stwierdzeń Kanta dotyczących wolności na teorię prawa.
- Przywołasz przykłady czynów moralnych i legalnych, według rozróżnienia Kanta.

Cele operacyjne. Uczeń:

- rozpoznaje wpływ starożytnej filozofii greckiej na europejską kulturę późniejszych epok, a zwłaszcza na literaturę piękną, naukę i religię;
- umie stawiać pytania światopoglądowe (w tym moralne) i poszukiwać odpowiedzi na nie z wykorzystaniem wiedzy filozoficznej;
- identyfikuje różne problemy, stanowiska i nurty filozoficzne na przykładach pytań i twierdzeń filozofów.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm;
- nauczanie wyprzedzające.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: „Myśl Immanuela Kanta: część 6. Wolność podstawą moralności” ze wskazaniem na zawarty w nim tekst źródłowy. Uczniowie przygotowują się do omówienia tekstu, szukając informacji na temat kontekstu biograficznego

i historyczno-filozoficznego. Wybrane osoby mogą zebrać potrzebne wiadomości do wstępnego rozpoznania tekstu. W czasie lekcji będą pełniły rolę ekspertów lub liderów grup zadaniowych.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel, po zalogowaniu na platformie, wyświetla na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika temat lekcji. Nawiązując do zagadnień opisanych w sekcji „Wprowadzenie”, omawia zaprezentowane cele. Uczniowie ustalają kryteria sukcesu.
2. **Dyskusja wprowadzająca.** Nauczyciel, za pomocą raportu dostępnego w panelu użytkownika, weryfikuje przygotowanie uczniów do lekcji i na tej podstawie dobiera uczniów w pary. Prosi o przygotowanie pytań związanych z wyświetlonym tematem zajęć i udostępnionym przed zajęciami e-materiałem. Czego uczniowie chcą się dowiedzieć? Co ich interesuje w związku z zakresem lekcji? Omówienie pytań przygotowanych przez uczniów, dyskusja wstępna.

Faza realizacyjna:

1. **Praca z tekstem.** Uczniowie przystępują do cichego czytania tekstu zawartego w sekcji „Przeczytaj”, jeśli nauczyciel – na podstawie raportu na platformie – uważa, że przygotowanie uczniów jest wystarczające, może pominąć tę czynność. Uczniowie indywidualnie zapisują pięć najważniejszych ich zdaniem kwestii poruszanych w tekście. Następnie w parach porównują swoje wybory. Nauczyciel prosi wybrane pary o podsumowanie swojej pracy.
2. **Praca z multimediami.** Nauczyciel wyświetla materiał z sekcji „Audiobook”, a następnie czyta polecenie nr. 1 i nr. 2. Uczniowie wykonują zadanie w parach. Następnie wybrana osoba prezentuje propozycję odpowiedzi, a pozostali uczniowie ustosunkowują się do niej. Nauczyciel w razie potrzeby uzupełnia ją, udzielając uczniom informacji zwrotnej.
3. **Praca z drugim multimediami.** Uczniowie zapoznają się z materiałem w sekcji „Audiobook”. Każdy uczeń pracuje indywidualnie, samodzielnie przygotowując odpowiedzi do poleceń i ćwiczeń. Po wyznaczonym przez nauczyciela czasie wybrani lub chętni uczniowie odczytują swoje propozycje. Nauczyciel komentuje rozwiązania uczniów.
4. **Interpretacja uogólniająca tekstu źródłowego.** Uczniowie przygotowują konspekt pracy argumentacyjnej, w której przedstawiają interpretację omawianego tekstu źródłowego. Pracują indywidualnie, posilkując się notatkami oraz treściami ćwiczeń.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie, na podstawie wiedzy zdobytej przed lekcją oraz podczas lekcji, układają trzy zadania quizowe związane z tematem zajęć, które następnie dają do rozwiązania wybranej osobie z klasy. W ten sposób utrwalają zdobytą wiedzę i umiejętności.

Praca domowa:

1. Zaproponuj inne materiały źródłowe do lekcji. Uzasadnij swój wybór i przygotuj streszczenie wybranego tekstu

Materiały pomocnicze:

- Femiak T., *O sztuce uświadomionego mówienia – czyli jakiej filozofii uczniowie potrzebują?*, w: „Edukacja Filozoficzna” 32(2001), s. 147–160.
- Zielewska B., *Dialog we współczesnej edukacji filozoficznej*, Olsztyn 2002.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Audiobook” do podsumowania lekcji.